

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki odtądplaty.

Kwartalnie 4 złote

łącznie z przes. poczt.

Kontb czekowe P. K. O. № 62268.

Biuro Redakcji i Administracji:

Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31.

otwarte: codziennie od 10—12 po poł. 3—4.

Filja Redakcji i Administracji:

Siedlce, ul. Kilińskiego L. 15-a

otwarta codziennie od godz. 10—12  
za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/1, 80 zł., 1/2 40 zł., 1/3 28 zł.,

1/4 12 zł., 1/8 8 zł., 1/12 5 zł. Nakrój:

tygiel i ogłoszenia wśród lub przed

tekstem o 100% drożej. Drobnie po

10 groszy za wyraz.

## Od Redakcji.

Wszystkich Czytelników, Przyjaciół i Sympatyków naszego pisma usilnie prosimy o jednanie „Podlasiakowi” nowych prenumeratorów, o jak najdalej rozpowszechnianie pisma. Niech się Podlasiak rozwija i niech będzie prawdziwym obrazem i zwierciadłem życia społecznego naszego Podlasia. Zadanie to wtedy należycie spełnimy jeśli z najdalej zakątków i zakamarków Podlasia posiadac będziemy wiadomości i korespondencje. Zwracamy się przeto z usilną prośbą o nadsyłanie pod adresem Redakcji w Białej i w Siedlcach notatek, bodaj najkrótszych o przejawach życia społecznego w danej miejscowości.

## Podziękowanie.

Ze okazane mi współczucie tak osobliście w moim bólu wyrażone, jako też i przez wzięcie, tak licznie udziału w smutnych uroczystościach pogrzebu mojej Siostry, składam Społeczeństwu Białskiemu serdeczną podziękę, staropolskiem: „Bóg zapłać”.

Ks. L. Romanowski.

## Polacy w Polsce.

Wiele niespodzianek przynosi nam życie polityczne. Rozwój stosunków w państwie nie zawsze idzie tak, jak to sobie wyobrażaliśmy; ale są rzeczy, których nikt nie oczekiwał, nikt sobie nie wyobrażał. Bo, gdybyśmy komuś powiedzieli kilka lat temu, że w państwie polskiem będzie się zamykało szkoły polskie, mimo, że są dzieci polskie, że ich rodzice chcą je posyłać do polskiej szkoły, to chyba nikt temu nie dałby wiary. A dzisiaj te

fakty dzieją się na naszych ziemiach wschodnich bynajmniej nie są odosobnione.

Znana jest zapewne Czytelnikom petycja mieszkańców Cumiśla, gminy siemskiej w województwie łuckim, wysłana do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Mieszkańcy tej wsi proszą o cofnięcie rozporządzenia, zamykającego szkołę polską, istniejącą tam dotychczas. Petycja ta jest dokumentem o podwójnem znaczeniu: najpierw stwierdza ona siłę przywiązania do polskości na naszych ziemiach wschodnich a powtórze jest bardzo znamienną ilustracją obecnej polityki szkolnej i narodowościowej.

Czytamy tam: „Ślask się zniechęcić nie chciał a my się ruszyć również nie chcemy i naszych dzieci po moskiewsku ani po rusku uczyć nie będziemy... Zlitujcie się nad nami! Konstytucja daje swobody wszystkim narodowościom obcym w Polsce, a my, rdzenni Polacy, u siebie w kraju, czyż mamy być upośledzeni?”.

Najwni biedacy! Wspominają o Konstytucji, powołują się na nią. Być może, że to jeszcze jest w użyciu na zapadłej prowincji wołyńskiej — ale przecież teraz jest „sanacja” a nie Konstytucja! Jeżeli można wydawać dekrety i okólniki, które pozostają w wyraźnej sprzeczności z Konstytucją, to cóż może znaczyć argument, że ta Konstytucja nawet obcym narodowościom gwarantuje swobody? To nie jest argument na dzisiejsze czasy. Twórcy Konstytucji, którzy ją układali jeszcze w przedsanacyjnym okresie, zapomnieli zagwarantować prawo korzystania ze szkół polskich przez dzieci polskie w państwie polskiem.

Autorzy tej petycji są dalej bardzo nieostrożni. Używają zwrotu: „My rdzenni Polacy u siebie w kraju”. Gdyby dochodziło do nich prasa sanacyjna, toby się dowiedzieli, że oni, tam na Wołyniu nie są rdzennymi Polakami u siebie w kraju. Dowiedzieliby się, że nie wolno mówić o „prawach Polaków w ich kraju”, gdyż tam Polacy są mniejszością, a cała troska Rządu wyrażająca się w oficjalnem propagowaniu języka ukraińskiego, wychodzi z zupełnie odmiennych założeń.

Sprawa ta nie jest nowa. Zamknięcie szkół polskich na kresach wzburzyło już zeszłej jesieni opinię publiczną. W rezultacie pod naciskiem Sejmu, ustąpił ówczesny minister oświaty, odpowie-



działny za tę politykę. Obecnie prowadzi się taką samą politykę z jeszcze większą bezwzględnością. W ten sposób „silny rząd” triumfuje nad Sejmem.

Możnaby rozumieć, że Rząd chce pozyskać sobie mniejszości narodowe, że szuka wśród nich oparcia; nie może go znaleźć w społeczeństwie polskim, więc nie dziwnego, że stara się zjednać żywoity, słabiej z polskością związane. Ale dlaczego ta polityka ma się odbywać kosztem polskiego stanu posiadania? Dlaczego wydaje się okólniki sprzeczne z obowiązującymi ustawami, sprzeczne z Konstytucją? Mówi ona w art. 3 wyrażnie: „Rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa lub obowiązki obywateli, mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy zostały wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią”. A tymczasem okólnik M.in. Wyzn. Relig. i O. P. z dnia 12 kwietnia b. r. zmienia ustawę szkolną z dn. 31 lipca 1924 r. przyznaje specjalne prawa językowi ukraińskiemu, nie powołując się na żadną podstawę ustawową.

Społeczeństwo polskie jest bardzo wytrzymałe. Zmęczone dzisiejszemi stosunkami, pragnęłoby swoją uwagę skupić na bardziej praktycznych zadaniach społecznych i gospodarczych, wołałoby walk unikać. Ale na tę bierność można liczyć tylko do pewnych granic. Istnieją rzeczy, na które cały naród jest szczególnie wrażliwy, o które potrafi się upomnieć. Taki lub inny akt polityki partyjnej Rządu odczuwa może silniej tylko ludzie, biorący żywszy udział w życiu politycznym, te lub inne represje potrafią oburzyć ogół, ale może nie zdołają go głębiej poruszyć. Jeżeli jednak rozejdzie się szeroko po kraju wiadomość o tem, że Rząd zamyka szkoły polskie, to ta rzecz wywołać musi coś więcej, niż przelotne wrażenie. Gdyż nie można naszemu społeczeństwu uczynić zarzutu, że

nie odczuwa zagadnień polskości na kresach, że tem się nie interesuje.

Nie wiadomo, jaki skutek odniesie u władz petycja mieszkańców polskich wsi Cumania. Jedno jest pewne: trafi ona do serc i umysłów Polaków w całej Polsce. Odstraszy ona niebezpieczeństwa, które nam grożą, każe zgrupować się do pracy pod wspólnym sztandarem w obronie polskości wszędzie tam, gdzie jej zagrożają tak obcy, jak i nieestety także i swoi. Gdy Polacy z Cumania mówią o sobie: „My rdzenni Polacy u siebie w kraju”, to wyrażają się poczucia narodowego, a zarazem i wolę życia w narodowym państwie; a sily tej i woli tej nikt złamać nie zdoła.

R. Rybarski.

## Z Sejmu.

Rozprawa nad ustawami samorządowemi — znoszenie złych rozporządzeń wyborczych.

Postędenie Sejmu d. b. m. wypętniły sprawozdania posłów Jaworowskiego i Kozłowskiego (Zw. L.-N.) o dwóch dalszych projektach ustaw samorządowych, o Powiatowym Związku Komunalnym. Obaj sprawozdawcy wykazywali jako zasadniczą cechę ustaw samorządowych dążenie do równowagi uprawnień samorządu i rządu.

Po sprawozdaniach rozpoczęła się rozprawa ogólna, w której pierwszy zabrał głos przedstawiciel Koła Żydowskiego pps. Inslser. Występował on ostro przeciw ustawom, twierdząc, że ograniczając prawa obywateli są, jak się wyraził, przepojone obawą przed nimi; w zakończeniu oświad-

## Karty z przeszłości Białej zebrał Wacław Nartowski.

(Ciąg dalszy).

Nad wieczorem już powracano nakoniec powoli do zamku z licznymi łupami, lecz bez głównego, bez niedźwiedzia, dążąc środkami puszczy ku drodze, gdy rozległ się tuż w krzakach trzask łamanych gałęzi i jakby ciężki chód.

A co to? zapytał Radziwiłł osacznika, który rozchyliwszy gałęzie spoglądał w krzaki.

A każe, win mid'wied' — odpowiadał zapytany. Tego było już zanadto dla niepodnieconej myśliwskiej zyki Radziwiłła. Nie zazając na swych gości, dla których głównie urządził to polowanie, chwytą rusznicy i kładzie celnym strzałem na miejscu trupem ogromnego, jak nie widziano już dawno, kudłacza ze słowami: „Hola, panie kochanku!”

Na pamiętkę tego to zdarzenia, na miejscu gdzie padł od jednego strzału niedźwiedź kazał Radziwiłł postawić ów pomnik, a od wyrzuczonego słowa „Hola”, część puszczy wokoło niego otrzymała nazwę „Hola”.

rozspaly, linje w lasach zarosły, ot, niewiadomo teraz, gdzie moje, gdzie twoje. Do sądów chyba nie pojedziemy, jednakże trzeba by jakoś oznaczyć granicę, a starej ani śladu.

Myślał, myślał, Radziwiłł i rzekł:

Wiesz co, ja myślę, że tak będzie najlepiej. Ty jedź do domu i któregokolwiek dnia o jednej godzinie wyjedźmy każdy do siebie na spotkanie, jadąc nogą za nogą bez zatrzymywania się, a gdzie się zjedziemy, tam będzie granica.

Massalski zgodził się. W naznaczony dzień i godzinę i obydwa magnaci ruszyli na spotkanie, „Hola, panie kochanku!” — krzyknął Radziwiłł, gdy konie ich zetknęły się łbami. W prostej więc linii od miejsca spotkania miano wyciąć w puszczy linję graniczną i wystawić na pamiętkę na miejscu spotkania, ów pomnik, a od słowa „Hola” poszła nazwa lasu „Hola”.

Tak opowiada lud okoliczny, wśród którego dużo jeszcze różnych legend krąży o księżcu Karolu.

Czy jednakże na pamiętkę tego, o czem mówi ludowa legenda, i czy przez Radziwiłła został wystawiony ten pomnik, pomimo starań — dowiedzieć się nie można. Może pamięta on czasy odleglejsze i tylko lud połączył powstanie jego, jak i wielu innych pamiętek klucza białskiego, z imieniem najgłębiej wrytego swemi dziwactwami w jego pamięć księcia pana, ostatniego po mieczu w prostej linii potomka panów i książąt na Olyce, Nieświeżu i Białej.

Wiesz co Radziwiłł rzekł pewnego razu, bawiąc na zamku w Białej, książę Massalski, licha wie gdzie granica pomiędzy naszymi dobrami; kopce! się



czy, że Klub jego wniesie o odrzucenie ustaw samorządowych.

Następny mówca, pos. Herz (N. P. R.) wypowiedział się zasadniczo za ustawami, wysuwał jednak zastrzeżenia przeciw poszczególnym ich postanowieniom.

Po przemówieniu komunisty, pos. Wojtuka dalsza rozprawa odroczone.

Dnia 7 lipca toczyła się dalsza rozprawa nad ustawami samorządowymi w pełnym Sejmie.

W rozprawie tej uwidacznili się trzy zasadnicze stanowiska poszczególnych ugrupowań Izby: bezwzględnie przeciwne — mniejszości narodowych oraz grup komunistycznych, prychylnie z pewnymi zastrzeżeniami przedstawiceli polskich stronnictw, które utworzyły porozumienie podczas prac komisyjnych.

Posi. Mantery i Dzierżawski w imieniu Zw. L. P. N. zgłosili odpowiednio poprawki.

Podczas rozprawy nad ustawami samorządowymi wystąpili ostro przeciw rządowi posłowie Prager (P. P. S.) i Ilski (Zw. L. P. N.).

Na posiedzeniu Komisji Prawniczej głosami wszystkich 22-ech obecnych jej członków uchwalono uchylić rozporządzenie o karach za szerzenie nieprawdziwych wiadomości, nie szczegdzac w rozprawie słów oburzenia na metody policyjne, przewyzszajace surowoscia prawa czasy carskie. Na posiedzeniu polaczonych Komisji Konstytucyjnej i Wojskowej przyjeto, jednomyslnie projekt ustawy stwierdzajacy, iz wojskowi nie maja czynnego ani biernego prawa wyborczego do Instytucji samorządowych, a wresciece Komisja Oswiatowa uchwalila wbrew stanowisku Rządu przedluzyc termin egzaminów kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych do sierpnia r. 1929.

Sejm przeprowadził 8 lipca ostatecznie rozprawę szczegolowa nad trzema projektami ustawy samorządowych. Przemawiali glównie przedstawiciele mniejszości narodowych, wnoszac mnóstwo poprawek. Poprawki Klubów polskich wniesione zostaly przewaznie na piśmie.

Na posiedzeniu, wyznaczonem na wtorek, dnia 12-go b. m. sprawozdawcy wypowiedzieli się co do poszczegolnych poprawek, potem Izba przystapila do głosowania.

Przed południem odbyly się posiedzenia komisyjne.

Komisja Prawnicza uchwalila jednomyslnie głosami 25-ciu obecnych członków uchylic rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o prawie prasowym i wybrala podkomisje, ktorej poleciono opracowac projekt ustawy prasowej.

Dekret o prawie prasowym byl tak ulozony, ze rząd mógł przez ciagle konfiskaty i kary pieniężne zniszczyć kazda gazetę sobie niemiła. Nic tez dziwnego, ze nie znalazł się zaden gorliwy obrońca prawa rządowego. Podkomisja zajmie się opracowaniem prawa prasowego, ktore Sejm uchwali, jezeli rząd niespodziewanie sesji nie zamknie.

## INSTRUKCJA

dla rad gminnych na obszarze dawnego Królestwa Kongresowego.

### b) Zawiadywanie nieruchomościami i funduszami gminnymi.

§ 8. Rada Gminna pilnuje, by budynki gminne byly utrzymywane w dobrym stanie, by gmina mala odpowiedni dochód z gruntów, stanowiących jej własność i wogole, by majątek nieruchomy gminy nieulegal zadnemu uszczerpkowi (punkt b. art. 7 Dekretu o Urzędzeniu Rad Gminnych).

Sprzedaz lub odstąpienie własności nieruchomości moze nastąpić tylko na mocy uchwały Zgromadzenia Gminnego, zatwierdzonej przez Ministra Spraw Wewnętrznych po wysłuchaniu opinji Wydziału Powiatowego (art. 208 punkt 7 i 283 Ustawy o Samorządzie Gminnym w Królestwie Polskiem).

§ 9. Rada Gminna sprawuje nadzór nad przechowywaniem i wydatkowaniem fundusów gminnych, przestrzegajac wykonywanie budżetu, oraz kontroluje rachunkowość gminną (punkt b. art. 7 Dekretu o Urzędzeniu Rad Gminnych).

W tym celu dokonywa Rada Gminna sama lub przez delegowaną komisję, przynajmniej raz na miesiac rewizji kasy i stwierdza:

1. Czy ksiązki kasowe wykazują zgodność z gotówką w kasie.

2. Czy rachunkowość prowadzona jest nalezytce.

3. W jakim stanie znajduja się dowody kasowe.

4. Czy budżet nie zostal przekroczony.

5. Czy pobory dokonywane są prawidlowo.

6. Czy na pobrane pieniędze wydawane są kwity sznurowe i czy wpłaty wpłacane są niezwłocznie do kasy gminnej.

§ 10. Wynik kazdej rewizji wpisuje się do księgi protokółów Rady Gminnej.

W razie napotkania drobnych niedokladności, Rada Gminna żada od Wojta ich usunięcia, natomiast o wszelkich nadużyciach i wykroczeniach zawiadamia niezwłocznie Wydział Powiatowy.

### c) Kierownictwo zakładami gminnymi.

§ 11. Do Rady Gminnej należy nadzór nad zarządem zakładami gminnymi (punkt c. art. 7 Dekretu o Urzędzeniu Rad Gminnych), techniczne zaś ich prowadzenie zaleca się poruczyć wykwalifikowanym specjalistom, którzy pod względem fachowej oceny swej działalności podlegają odpowiednim organom powiatowym.

§ 12. Rada Gminna powinna przedewszystkiem dążyć do wznowienia działalności tych zakładów, które już poprzednio istniały w gminie.

Kasa gminna w kazdym razie powinna być doprowadzona do nalezytego porządku co do rachunkowości.

### d) Kontrola nad urzędnikami gminnymi.

(punkt d. art. 7 Dekretu o Urzędzeniu Rad Gmin).

§ 13. Obowiazkiem Rady Gminnej jest uporzadkowanie gospodarki gminnej, spoczywajacej dotąd calkowicie w rękach urzędników gminnych, przedewszystkiem zaś nadzór nad biurowością gminną.

§ 14. Specjalną uwagę należy zwrócić na od



powiedni dobór wykwalifikowanego Pisarza Gminnego, który musi być należycie wynagradzany przez Gminę tak, aby mógł utrzymać się z rodziną, nie powinien natomiast korzystać z żadnych poborów postronnych. Przy pisarzu w większych gminach powinien być przynajmniej 1 pomocnik, utrzymywany kosztem gminy.

§ 15. Pisarz mianowany przez Radę Gminną, nie może objąć swych obowiązków, póki nie uzyska zatwierdzenia Wydziału Powiatowego.

§ 16. Pisarz nie może być bez powodu zwolniony przez Radę Gminną i opuszczać swę stańowisko dopiero wtedy, gdy zwalnająca go uchwała Rady Gminnej uzyska zatwierdzenie Wydziału Powiatowego, przyczem Rada Gminna przedstawia na piśmie motywy swej decyzji.

O wszelkich nadużyciach Pisarza Gminnego Rada niezwłocznie donosi Wydziałowi Powiatowemu.

§ 17. Pisarz Gminny odpowiada za prawidłowe prowadzenie biurowości i rachunkowości przed Radą Gminną i Wydziałem Powiatowym.

#### c) Kontrola działalności Wójta.

(punkt e. art. 7 Dekretu o Urzędzeniu Rad Gmin).

§ 18. Rada Gminna pilnuje, aby Wójt wykonywał ściśle jej uchwały Zgromadzenia Gminnego, rozciąga kontrolę nad jego działalnością w zakresie samorządu gminnego, a jednocześnie służy mu pomocą przy zatwierdzeniu spraw w zakresie administracji państwowej; do administracji państwowej należy między innymi:

d. c. n.

## Wieści z kraju.

**Pożyczka dla Polski.** Przed wydaniem ostatniego N-ru „Podlasiaka” rozeszła się pogłoska, że sprawa pożyczki zagranicznej odłożona została do jesieni. Sprawa pożyczki była otaczana tajemnicą, tak że prasa nie była w stanie dać nic konkretnego, dopiero w tych dniach donoszą nam, że rokowania o pożyczkę zagraniczną zostały doprowadzone do końca. W dniu 6 lipca została podpisana umowa o pożyczkę 15 milionów dolarów, zaakceptowaną przez Rząd dla Banku Polskiego, jako rezerwa walutowa. Suma ta będzie na rok bieżący z którego Rząd polski będzie przekazywał Bankowi polskiemu potrzebne sumy i od nich tylko będzie płacony procent.

**Kredyty dla rolników.** Ministerstwo Rolnictwa, przeznaczyło na pomoc dla rolników poszkodowanych przez klęski żywiołowe sumę 2,875,000 zł. Największe sumy przyznano wojew. które najwięcej ucierpiały, a więc Nowogrodzkiemu, Krakowskiemu, Pomorskiemu, Kieleckiemu i Warszawskiemu. Inne województwa otrzymały mniejsze sumy, w granicach powyższego kredytu.

## Ze świata.

**Terror w Rosji.** Donoszą z Moskwy o nowych aresztowaniach członków organizacji monarchistycznej. Aresztowano około 20 osób z tych 9 rozstrzelano. Rozstrzelano również 7 członków organizacji młodzieży komunistycznej, za przygo-

towanie rozruchów w armii czerwonej, w związku z ruchem opozycji komunistycznej.

**Weterani z Ameryki.** W dniu 9/VII b. r. przybił do portu Gdyni okręt wiozący polaków z Ameryki. Na spotkanie wjechał statek polski z przedstawicielami Komitetu przyjeżdżających i naładzie oczekiwali gen. Hallet i gen. Zaruski.

Po powitaniu wycieczkowicze udali się do miasta, które było przybrane chorągwiem o barwach narodowych. Dnia 10 lipca uczestnicy wycieczki udali się do Gniezna.

**Zmiany w administracji.** Jak się dowiadujemy to na terenie woj. Lubelskiego w dalszym ciągu zmiana w administracji Wojewoda Lubelski ma przedstawić wnioski co do zmian na stanowiskach starostów.

## Kronika Podlaska.

### Kalendarzyk

17	lipca	— Aleksygo W.	— niedziela
18	—	— Szymona z Lip.	— poniedziałek
19	—	— Wincentego a. P.	— wtorek
20	—	— B. Czesława W.	— środa
21	—	— Praksedy P.	— czwartek
22	—	— Marii Magd.	— piątek
23	—	— Apolinarego.	— sobota

### Z SIEDŁEC.

#### Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej.

Po gruntownem odrestaurowaniu Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej w Warszawie przez profesora Rutkowskiego, pod kierunkiem tegoż profesora p. Gontarczyk przeprowadził roboty nad zmodernizowaniem dawnej sukienki i dostosowaniem jej do potrzeb obrazu. Na uroczystości wręczenia biretu J. E. Ks. Kardynałowi Hlondowi przez pana Przydęnta Rzeczypospolitej Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej przyozdobiony sukienką umieszczono w Zamku. Po uroczystościach w dniu 4 bm. J. E. Ks. Biskup Przemyślański przywiozł obraz do Siedlec i tu umieszczono go w kaplicy Seminarjum męskiego na czas rekolekcji kapłańskich.

W dniu 10 lipca r. b. w Siedlcach, stolicy diecezji podlaskiej, odbyła się podniosła uroczystość religijna. W dniu tym o godzinie 17 został przedstawiony do katedry z kaplicy mniejszego Seminarjum Duchownego obraz M. B. Kodeńskiej, łaskami słynącej. O godz. 5 wieczorem przed gmachem liceum biskupiego stanęły procesje z kościołów miejscowych i zaczęły gromadzić się tłumy wiernych, pragnących oddać hołd publiczny Tej, Która wygnana z Podlasia, po wielu latach niewoli w wolnej Ojczyźnie, wolna i radosna wraca do swojej stolicy, Kodnia, by stamtąd królować tym, których ojcowie ginęli w obronie świętej wiary katolickiej.

Po wywiezieniu cudownego obrazu z kaplicy na czele arcybiskupów: ks. bisk. Przemyślański i ks. bisk. Sokółowski, ks. infułata Dembińskiego i rektora Seminarjum Duchownego ks. pr. Lipińskiego oraz duchowieństwa ulicami miasta ruszyła procesja w kierunku katedry. I zdawało się wtedy, że Tej Wygnance Najświętszej towarzyszą nie tylko żywi, ale duchy i tych, którzy dla Niej i dla Jej synaczka swe mienie, krew swoją a wreszcie to, co mieli najdroższego, bo życie własne w ofierze złożyli.



Radowali się jej wierni czciciele, radowała się i przyroda, gdyż niebo, które prawie cały dzień było zastane chmurami, darzącami ziemię rześmiałym deszczem, natenczas usmiechnięło się radośnie, rozpostarło swój błękit.

Po wejściu do katedry przy dźwiękach orkiestry, chwylowo ustawiono cudowny obraz w ołtarzu nawy głównej, skąd będzie przeniesiony do jednego z bocznych ołtarzy, gdzie pozostanie do dnia 18 sierpnia r. b.

Po odpiewaniu litanii Joretąńskiej, ks. pr. Ryster wygłosił okolicznościowe kazanie, wzywając Wiernych do czci M. B. Kodeńskiej jeszcze większej, jeszcze serdeczniejszej do rzucania pod Jej stopy kwiatów szlachetnych uczuć i myśli oraz dobrych czynków.

Na ten uroczystość, która niewątpliwie wywarła na obecnych wielkie wrażenie, zakończono.

Oprócz tej uroczystości w dniu 2 sierpnia jako w rocznicę usunięcia obrazu w Kodniu przez rządy rosyjski i wywiezienia do Częstochowy, odbędzie się nabożeństwo w Katedrze w Siedlcach, w połowie zaś sierpnia rozpocznie się przeprowadzenie z Siedlec do Białej, gdzie obraz będzie wystawiony w Kościele po-Bazylijskim.

Następnie dnia 4 września r. b. odbędzie się uroczyste wprowadzenie Obrazu do Kodnia.

Nad uroczystościami związanymi z przeprowadzeniem cudownego obrazu do Kodnia i wprowadzeniem do Kościoła Kodeńskiego protektorat objął pan Prezydent Rzeczypospolitej.

**Z BIAŁEJ.**

**Zmiany w Diecezji Podlaskiej.** W m-cu lipca nastąpiły zmiany księży w Diecezji Podlaskiej między: Innemi i w Białej, ks. Sławiec proboszcz parafii św. Anny został przeniesiony do Wohynia, pow. Radzyńskiego a na jego miejsceznaczony ks. Tux z Kodnia. Z zalem zegnany ks. proboszcz Białecza, który zyskał sobie sympatję i zaufanie nie tylko swoich parafian, ale wszystkich mieszkańców Białej.

Ustepuje również z Białej ks. Filipuk prefekt Białskich szkół powszechnych, ks. Filipuk ogromnie był kochany przez dzieci i te małe istoty z zalem przyjeły te wiadomości. Ks. prefekt przeniesiony jest na takie same stanowisko do Sokolowa, a na jego miejsceznaczony jest ks. Lachowicz.

**Pogrzeb s. p. Górskiej.** W dniu 11 b. m. o godzinie 10 rano odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Marii Górskiej siostry W-go Ks. Prałata Romanowskiego. Po nabożeństwie nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Była ona typem polskiej miłośnicy, która umiała żyć dla Boga, Ojczyzny i rodziny. W myśl swych zasad wychowała swoją córkę, z której doczekała się pociochy. Zmarła brata żywy udział w życiu społecznym, należała do ruchliwych organizacji jak N. O. K. i T.wo Dobroczynności, te ostatnie zaś w szczególności sobie umiowała. W smutnych tych obchodach wiele udział duchowieństwo tak miejscowe jak w okolice, jak również całe społeczeństwo Białskie popieściło oddać ostatnią posługę s. p. Górskiej, by tą bodaj drogą dać wyraz sympatji jaką żywili dla zmarłej, a współzucie dla pozostałej rodziny. Egzekwie odprawił ks. Prałat Romanowski brat zmarłej s. p. Górskiej, a piecna żałobna wykonał pięknie miejscowy chór pamięci.

**Statua.** Naprzeciwko parku zamkowego stoi figura kamienna dość wysoka, figura ta swoim wyglądem daje o sobie świadectwo, że jest bardzo stara, bo stawiona jeszcze za ks. Radziwilla „panie kochanku” swanego, ponieważ należy do zabytków więc warto byłoby, aby odpowiednie czynniki zajęły się odrestaurowaniem, i oddaniem do muzeum.

**Fabryka Samolotów.** Fabryka Samolotów w Białej po kilkutygodniowej przerwie spowodowanej brakiem fundusów, po uzyskaniu odpowiednich kredytów w tych dniach ruszyła. Część robotników stanęła już do montowania maszyn, a druga, zaś część przystąpi w przyszłym tygodniu. Uradownicy bardzo jesteśmy z Wytwórni Samolotów ze względu na swój doniosły cel przy obronie państwa w dalszym ciągu będzie prosperowała, a ze aeroplany montowane w Białej, są to jedne z najlepszych maszyn, więc

ogromna by była szkoda dla Państwa, gdyby zastój w pracy przez dłużej się.

**Telefony.** Nic tak z równowagi nie wyprowadzi człowieka w Białej, jak Białskie telefony. Na stacji telefonicznej można bardzo długo i bernadziejnie dowiedzieć się, pani telefonistka raczej począłwa. A niby telefony mają służyć dla wygody mieszkańców i dla przedkłego „salatowania” spraw, ale w Białej mają się do swolow przeszkaczeniem. Warto by było by zrealizować „sanabry” telefonistów i by normalnie można było rozmawiać.

**Kradzieże.** W dniu 7 b. m. na karkie Józefa Wuzelakiego mieszkańca kolonii Polatycze gm. Kobylany niewykryd sprawcy dokonali kradzieży 3 krów wartości 900 zł.

W dniu 7 b. m. w Białej został ujęty Stefan Matczak, mieszkaniec wsi Dolhobrody pow. Włodawskiego, który w dniu 5 b. m. dokonał kradzieży we wsi Kłoda i Woskizym, Matczak w r. 1921, mając wówczas lat 13 wraz z młodzieży od siebie 2 osobnikami w celu rabunku zamordował 2 osoby pod Stawieczami, za odsiedział przez 5 lat w domu poprawczym. Matczak przyznał się do kradzieży i został osadzony w więzieniu.

**Obława.** W czasie obławy w lesie koto wsi Hala ujęto dwóch sprawców kradzieży, znanego złodzieja obokokrąwca Szkolnika Włodzimierza i Stanisława Piaseckiego, natomiast trzech nieznanego zbiegł.

Niezależnie od tego tej że nody został ujęty stały mieszkaniec wsi Sławosinek, który niósł z lasu nieprawie pochodząca z kradzieży, dokonanej przez Pawluczka we wsi Kłoda w dniu 2 lipca. Pawluczek wskazał miejsce ukrycia pozostałego misza, które oddano poszkodowanemu.

Oprócz tego zaareztowano 2 męczyzn bez dowodów osoblistych, stałych mieszkańców pow. Kosińskiego woj. Kieleckiego, którzy ukrywali się od służby wojskowej.

**Pow. Włodawski.**

Zarządzeniem wojewody zostały rozwiązane, w powiecie włodawskim dwie Rady Miejskie i siedem Rad Gminnych. Przeprowadzone wybory dały następujące wyniki:

**Przewo.** Do Rady Miejskiej wybrano 12 chrześcijan i 12 żydów.

**Ostrów.** Do Rady weszło 4 żydów i 8 chrześcijan. Na 8 chrześcijan 7 piastowców, a jeden endek.

**Gmina Dębowa Kłoda.** Do Rady Gminnej wybrano 4 piastowców, 2 bezpartyjnych gospodarzy, 3 prawosławnych, 1 wyzwoleńca i 2 endeków.

**Gmina Włodawa.** Do Rady wybrano 5 piastowców, 4 prawosławnych i 3 naprawczy.

**Gmina Turno.** Do Rady wybrano 4 piastowców, 4 prawosławnych, 2 endeków i 1 Niemca. Na wójta i zastępcę wybrano 2 piastowców.

**Gmina Wola Wereszczyńska.** Do Rady Gminnej wybrano 7 piastowców, 4 prawosławnych i 1 endeka. Na wójta i zastępcę wybrano 2 piastowców.

**Gmina Uścimów.** Do Rady Gminnej wybrano 10 piastowców, 1 endeka i 1 bezpartyjnego. Na wójta i zastępcę wybrano piastowców.

Wybory do Rady Gminnej w Hańsku i Sobiborze zostały nieważnione i odbędą się ponownie.

**Obrazki nędzy paryskiej.**

Polonia Nowa\* pisze:  
Na dnie, Opieka polska, 11, rue l'Interne Loeb. Gdzie to jest? Znam Paryż dobrze od lat 15, a nie wiem. Szukam na planach miasta — niema. Pytam polejantów — nie umieją wskazać. Naresz-



cie po nitce do kłębka, od posterunkowego do komisarjatu, dotarłem do domu Opieki Polakiej.

Była godzina 11 rano. Drzwi wejściowe zamknięte. Napis głosi, że Opieka urządza od 12-ej. Gdzie zaczekać na tem pustkowiu?

Nagle doleciał mnie jakiś pomruk z pod ziemi wychodzący, przytłumiony gwar ludzkich głosów. Domyśliłem się, że te głosy wychodzą z szopy garażowej, mieszczącej się na dole. Wechodzę. Uderza mnie zaduch, wilgoć i ciemność. Rozpoznaję wreszcie. Blisko 100 osób czeka tu stłoczonych, bez światła, bez powietrza. Od 9-ej do 4-ej. Niektórzy radziby zostać dłużej, bo o pracę trudno, a jeszcze trudniej o schronienie przed zimnem i niepogodą. Niema gdzie spać. Kto jest bez grosza ten na noc wychodzi na tutaćkę do hali, albo głowę składają pod mostami Sekwany.

Poczułem się w tym garażu, w tym przytulku czasowym nędzy polskiej, jak na dnle. Na dnle niedoli, tak groźnie opływanej przez Sieroszewskiego, tak strasznie przedstawionej w dramacie pisarza rosyjskiego Gorkija. Na samem dnle nędzy.

Znam majątki większe i mniejsze, ale nigdzie nie widziałem takiego schronu dla bydła, a cóż dopiero mówić dla ludzi. Miły Boże! Jeżeli to ma być piękny początek Domu Polskiego, to jaki będzie jego koniec, szczyt i komfort?... Czy nie można znaleźć naprawdę innej poczekalni? Niema ani jednego pokoju wolnego w domu Opieki?...

Tyle tłoczyło mi się pytań w myśl, a tyle goryczy i oburzenia w sercu, że nie mogłem. Nie mogłem patrzeć na tę pokorę, na to poddanie się losowi, na tę rezygnację ludzi na dnle, a także na ospałość, obojętność, brak zmysłu organizacyjnego u ludzi na górze, u opiekunów. Ludzie na dnle są cierpliwi, ale patowie na górze, — tak nie woldolili.

Drobne, lecz wymowne. Dnia 6 lutego wychodząc ze stacji Convention kolejki podziemnej, zobaczyłem na schodach młodego, wynędzniałego człowieka. Siedział i beznadziejnym wzrokiem patrzył w ziemię. Naczelnik stacji podszedł i pyta, co ten tu robi.

Jestem chory — brzmiała odpowiedź.

Pobiegli po policjanta. Pytają chorego o narodowość.

Polak!

Jak go nie zaczął szarpać, tarmosić, aż spadł ze schodów.

Jedź do Polski! Na coś tu przyjeżdżał!

Uwagi te sypały się niby z rogu obfitości na pól omdlałego człowieka.

Jedno słowo „Polak” zgasiło w ludziach uczucie litości. Oto skutki wrogiej dla nas agitacji. Oto rezultat niedoszłej sprawy o bandytach polskich. Oto opinia ulicy o Polakach. Oto sympatia. A przecież sympatię tę mieliśmy u szlachetnego narodu francuskiego.

Gdzie ona się teraz zapodziała? Kto, co stracone odrobi? Jaka metoda działania i propagandy?

Fakt, przytoczony — drobny, lecz wymowny.

Jan Pony.

## Pokazy bydła.

W dniu 4 lipca 1927 r. odbył się spód bydła, urządzony w Łomazach pow. Białskiego przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Białej Podl.

W skład Komisji Sędziowskiej weszli:

1. Starosta — p. Józef Rudałcki, delegat Sejmiku,
2. p. Jan Zatecki, zastępca Starosty,
3. p. Jan Sadownik,
4. p. Dr. Bolesław Kowalewski, pow. lek. wet.,
5. Inspektor hodowlany Centr. Tow. Roln. p. Jaroszewicz,
6. p. Michał Filcek, Instruktor Rolniczy Sejmiku,
7. p. Marjan Krzemski, Kierownik O. T. R.,
8. p. Stanisław Świerzbinski, prezes K. R. w Burwinle,
9. p. Józef Kowalczyk, v-prezes Kółka Roln. w Dziegłarcę,
10. p. Władysław Kamiński, prezes K. R. w Studziance,
11. p. Bolesław Paszkowski, prezes K. R. w Ortelu Królewskim.

Na pokaz przyprowadzono 54 sztuki, w tem: buhai — 10, krów 33, jałówek — 11.

Nagrody przyznano:

1. p. Ludwikowi Kuglerowi ze Styrzycia za grupę hodowlaną krów l. 8, l. 1, 3 i jałówek 2 lat — list pochwalny C. T. R.
2. p. Ludwikowi Kuglerowi ze Styrzycia za 2 jałówki 1 rok, 3 mies. — medal brązowy C. T. R.
3. Ks. Janowi Hegierowi z Łomaz za dwie krowy lat 8 i 9 — nagroda III i IV stopnia pieniężna.
4. p. Franciszkowi Nostitz-Jackowskiemu z Kijowa za buhają rasy niższej l. 1 — medal brązowy C. T. R. i za buhają l. 1 i 2 mies. — medal srebrny C. T. R.
5. p. Dawidowi Frychtmanowi za krowę biało-żółtą l. 6 — nagroda pieniężna II-go stopnia.
6. p. Pawłowi Stanilewiczowi ze Studzianki za krowę lat 6 — półroczna prenumerata „Gaz. Gosp.” i za krowę biało-żółtą l. 9 — nagroda pieniężna II-go stopnia.
7. p. Grzegorzowi Szenejko z Szenejek za roczną jałówkę rasy krajowej — nagroda pieniężna III-go stopnia, i za krowę l. 5 — nagroda pieniężna II-go stopnia oraz półroczna prenumerata „Gaz. Gospodarskiej”.
8. p. Janowi Derlukiewiczowi z Lubekki za staranny wychów — półroczna prenumerata „Gaz. Gospod.”.
9. p. Stanisławowi Stanilewiczowi z Łomaz za krowę l. 6 — nagroda pieniężna II-go stopnia.
10. p. Aleksandrowi Markielukowi z Bokinki Pańskiej za krowę krajową l. 8 z cielęcim — nagroda pieniężna II-go stopnia i półroczna prenumerata „Gaz. Gosp.”.
11. p. Aleksandrowi Rudzkiemu z Oborożka za krowę l. 9 i jałówek l. 2 — nagroda pieniężna II i III stop.
12. p. Janowi Zajacowi z Walinnej za krowę l. 8 — nagroda pieniężna II-go stop. i półroczna prenumerata „Gaz. Gosp.”.
13. p. Edwardowi Czarze z Lubekki za krowę l. 3 — nagr. pieniężna II stop.
14. p. Janowi Oleńskiemu z Janówki za krowę l. 6 — nagr. pien. III-go stop.
15. p. Janowi Kowalekiemu z Lubekki za kro-



wę 1. 10. — nagroda pieniężna II st. I za krowę I. 6. — pren. półr. „Gaz. Gosp.”.

16. p. Karolowi Pajnowskiemu ze Studzianki za krowę krajową lat 7. — nagr. pien. II st.

17. p. Józefowi Sawczukowi z Wólki Plebańskiej za buhaja I. 2. rasy biatorzbiat nagr. III st. pien. (Buhaja zalicencjonowano).

18. p. Konstantemu Łukjanukowi z Dziegczarki — za buhaja I. 2 rasy czerwonej polskiej — nagr. pien. III stop. (Buhaja zalicencjonowano).

19. p. Rochowi Kobyleńskiemu z Łomazy za krowę I. 8. — nagr. pien. III stop. i pren. półr. „Gaz. Gosp.”.

20. p. Józefowi Radzikowskiemu z Ł. Łomazy za krowę I. 6. — nagr. pien. III-go stop.

21. p. Janowi Chazanowi z Kościelnic z naprawny chów — półr. pren. „Gaz. Gosp.”.

22. p. Teodorowi Sobolewskiemu z Lorcina za krowę biatorzbiatkę I. 9. — nagroda pieniężna III-go stop.

Nagrody pieniężne wypłacono na miejscu. Funduszów na nagrody udzieliło Ministerstwo Rolnictwa i D. P. i Sejmik Bialski. Przy rozdaniu nagród do wystawców przemawiał p. Starosta J. Rudnicki o potrzebie i drogach podniesienia kultury i dobrobytu wsi, oraz Inspektor Hodowli C. T. R. p. Jaroszewicz kładąc nacisk na sprawy hodowlane. Stań obecny hodowli jest niezadowolający. Korzyści z hodowli winny być kilkakrotnie większe. Zakładanie mleczarni Spółdz. pobudzi rolników do podniesienia hodowli.

Miało się wrażenie że wielu z obecnych na pokazie nabrało z przemówienia przeświadczenia iż od stanu hodowli i rozwoju spółdzielczości mleczarskiej zależy przyszły dobrobyt rolników. Niech więc ten pokaz będzie jednym krokiem dalej w poprawie naszych obór.

O. T. R. zamierza podobne pokazy urządzić w niedalekiej przyszłości w innych miejscowościach powiatu, prawdopodobnie w przyszłych pokazach weźmie udział więcej rolników.

c. d. n.

## Rady i wskazówki lekarskie.

Pomoc w nagłych wypadkach w lecie.

Jak ratować topielców?

Jakże częstymi są u nas wypadki utonięcia?

W samej Warszawie topi się więcej ludzi, aniżeli w wielkim paromilionowym Paryżu, gdzie rzeka Sekwana przepływa przez środek miasta. Przed paru dniami utonął kilku młodych chłopców. U nas lubią się kąpać, długo siedzieć w wodzie, ale nikt prawie nie umie pływać, bo się zamlodu nie nauczył. A umiejętność pływania wyrabia przytomność, zręczność, działa wzmacniająco na mięśnie, serce i płuca. Najbardziej to ze wszystkich sportów, krzepiący znakomicie organizm, dlatego to młodzież nasza powinna koniecznie uczyć się pływać. Będzie to znakomity nabytek dla ciała i ducha na całe życie.

Śmierć z utonięcia następuje z uduszenia. Woda, piasek i muł dostają się do dróg oddechowych, gardła, krtani i tchawicy i w ten sposób tamują zupełnie dostęp powietrza do płuc, wskutek czego nastąpić musi szybko uduszenie.

Trzeba umieć ratować topielców i ratunek musi być szybki i bardzo energiczny. Nie ma tutaj czasu na zwlekanie.

Topielca po wyciągnięciu z wody, trzeba obrócić twarzą ku ziemi i opuścić głowę trochę niżej, aby wylać wodę, usunąć piasek z gardzieli i krtani, a następnie zastosować tak energiczny środek, jakim jest sztuczne oddychanie, topielec bowiem nie oddycha i w ciągu kilku minut udusi się. Trzeba rozpiąć odzież, bieliznę i obnażyć piersi i brzuch, aby dokładnie śledzić oddech i ruchy klatki piersiowej topielca!

A jak się wykonywa ten sztuczny oddech.

Bierzemy swemi rękami ramiona chorego, oddalamy je od klatki piersiowej ku górze i ku tyłowi, przez co rozszerza się klatka piersiowa i następuje wdech. Następnie zbliżamy ramiona do klatki piersiowej i zgłanjac kończyny w stawie łokciowym przyciskamy górną część brzucha, wtedy następuje wydech. Te dwa ruchy, podnoszenie ramion ku górze i opuszczenie ich ku klatce piersiowej na brzuch, wykonywany bez przestanku mlarowo co 3 sekundy, czyli 20 na minutę. Przystajemy co kilka minut, aby się przekonać, czy topielec sam nie zaczął oddychać.

To sztuczne oddychanie trzeba wykonywać bardzo długo, przeciętnie pół godziny, a niekiedy i parę godzin, zanim się pojawią samotne ruchy oddechowe. Każdy powinien umieć wykonywać to sztuczne oddychanie, aby mógł ratować topielców.

Oprócz tego nacleramy i ogrzewamy ciało, kładziemy okłady, ogrzane koldry, dajemy do wzięcia silne środki trzeźwiące, jak amoniak, eter nalany na chustkę, a do wewnątrz dajemy krople walerjanowe na eterze, po 20 kropel w łyżeczce wody, jeżeli można, trochę dobrego wina.

W czasie dokonywania oddechu sztucznego, dobrze jest wyciągać mlarowo język chorego, obwinawszy go chusteczką; dobrze jest również unosić szcękę dolną. Pod plecy należy podłożyć jakiś miękki walek.

Przy ratowaniu topielca trzeba włożyć korek między zęby, a jeśli są one sztuczne, trzeba je wyjąć.

Skoro topielec zacznie oddychać, jest wszelka nadzieja utrzymania go przy życiu i ratunek powinien być energiczniejszy.

Bądźcie więc bardziej ostrożni z kąpaniem się w bardzo głębokiej wodzie i uczcie się koniecznie pływać.

## Ruch wydawniczy.

Ukazał się I zeszyt „Wskazań programowych” Obozu Wielkiej Polski piora Romana Dmowskiego pt. „Kościół, naród i państwo”. Zwracamy uwagę naszych Czytelników na to wydawnictwo, gdyż jest obowiązkiem każdego Polaka poważnie myślącego o swoim narodzie i państwie zaznajomić się z niem zwłaszcza, że O. W. P. pragnie zreorganizować społeczeństwo na zupełnie nowych zasadach. Zeszyt ostatni daje zarys stosunku kościoła do narodu i państwa. Ujęcie tego zagadnienia tak bardzo ważnego dla każdej społeczności, jest szczerze i jasne jak to wynika z ostatecznej konkluzji autora.



Ze stanowiska ludzi poczuwających się do związku jedynie opartą na rzeczywistości polityką, jest polityka narodowa. Polityka narodu katolickiego musi być szczerze katolicka, to znaczy, że religia, jej rozwój, i siła muszą być uważane za cel, że nie można jej używać jako środka do innych celów, nie wspólnego z nią nie mających.

Ludzie ocenijający O. W. P. jako partję polityczną, po przeczytaniu tej broszury przyznać muszą, iż Obozowi Łąki zwyczajnej partyjki przypisać nie można.

**Obóz W. P. — to nie partja, ale wielka i potężna organizacja narodowa!**

13 Nr. znanego dobrze dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu” o dzwierzciadła w całej pełni uroki i kłopoty letniego sezonu, a wymówną ilustracją tych pierwsiych są przedewszystkiem przesliczne wkładki kolorowe z modelami kostiumów kąpielowych i wzorem na poduszkę. W całym szeregu artykułów znajdujemy niewyczerpane w pomysłowości wskazówki toaletowe i higieniczne. Jako przykład przytoczyć można: „Do samochodu”, „Plagi letnie!”, „Lekki zakieciak na drutach”, „Konfitury sezonowe”, „Nie kuracja a jednak coś dla zdrowia” i feljeton „Na wylotek”.

Pozatem Nr. zawiera szereg wykładowych a prostych kreacji toaletowych, porad gospodarczych, nowości z całego świata, oraz obszerny dział „Wytowniejszej beletrystyki”, liczne ilustracje uzupełniające całość.

## Komunikaty.

**Szkoła Pracownic Społecznych w Warszawie.**

Polska Macierz Szkolna w Warszawie otwiera z dniem 15 września 1927 roku pierwszą w Polsce Szkołę Pracownic Społecznych, koncesjonowaną przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Celem tej Szkoły jest przygotowywanie kobiet do zawodów społecznych, takich jak: sekretarki instytucji społecznych, instruktorki oświatowe, bibliotekarki, pracownice księgarń urzędniczej służby społecznej.

Program nauczania obejmuje część teoretyczną i przewiduje obowiązkową praktykę w instytucjach społecznych.

Zadaniem szkoły jest podwójne. Z jednej strony Szkoła ma dostarczyć kobietom ogólnego wykształcenia, pod względem ich prawnego i społecznego położenia, a z drugiej strony ma dać przygotowania do zawodów społecznych.

Wpisy do Szkoły Pracownic Społecznych przyjmuje się w Centralnym Biurze Polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4, które udziela szczegółowych informacji w tej sprawie.

Za pośrednictwem naszej Redakcji została złożona ofiara.

50 zł. na dzieci szlaskie do miejscowego Kole N. O. K. 60 zł. na sierotki w miejscowym Tow. Dobroczynności i proszę dać o modlitwę za duszę śp. mej siostry Marii Górskiej. Grosz ten składam samemu wieńca na trumnie mej siostry.  
**Ks. L. Romanowski.**

## Ogłoszenia drobne.

**Skradziono** książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Żukowie na imię Józefa Bwierzczewskiego zamieszkałego we wsi Tużogó, oraz legitymację II korpusu z smali Halera wydaną przez pułk. Bojanowskiego. 1—3

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Stanisława Rotendwertha. Prosi się o zwrot do Cieleńnicy p. Janów Podl. 1—3

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Mosska Aruna Zylbersztejna oraz 3 blankiety wekslowe po 50 zł. podpisane przez tegoż, które unieważniła się.

**Poszukują** placu pod budowę domu. Wiadomości w Redakcji.

**Dom mieszkalny** do sprzedania niedrogo we wsi Żuki gm. Międzyzylec.

# PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY Sp. Akc.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ, UL. WARSZAWSKA 5.

.. dyrekcyj ..	20	.. wkładów ..	68
.. biura ..	61	.. sklepu na rynku ..	5
.. sklepu ..	62	.. mieszki. dyr. ..	55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5 i na Nowym Rynku.

Oddziały: w Brześciu nad Bugiem, Włodawie i Międzyzyczetu Podl.

Poleca na dogodnych warunkach i po cenach umiarkowanych

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, NAWOZY SZTUCZNE, NASIONA I ZBOŻE, ARTYKUŁY BUDOWLANE, WĘGIEL I KOKS KOWALSKI, BENZYNE, NAFTĘ, OLEJE I SMARY, ŻELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE, NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE, ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

I KOLONJALNE. **Nadeszły nawozy sztuczne na sezon jesienny.**

.. Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.